PRAWICA Rzeczypospolitej

Krajowe Biuro Prawicy Rzeczypospolitej
ul. Wspólna 61/105, 00-687 Warszawa
www.prawicarzeczypospolitej.org

Warszawa, 28 września RP 2017

STOP konwencji genderowej! Niech PiS nie stoi tam, gdzie Platforma

Oświadczenie Prawicy Rzeczypospolitej

Parlament Europejski przyjął sprawozdanie okresowe, w którym wzywa wszystkie kraje UE do ratyfikacji konwencji stambulskiej. Unia Europejska, ratyfikując konwencję genderową, wyposaża się w narzędzie dodatkowego nacisku na państwa. W ten sposób będzie mogła powoływać się nie tylko na ogólną, przyjętą w traktacie lizbońskim zasadę „niedyskryminacji" (w imię której Unia domaga się podwyższenia wieku emerytalnego kobiet), ale również na tę genderową konwencję. A ona dotyczy na przykład edukacji, gdzie Unia do tej pory nie miała kompetencji. To szeroko otwarta brama do jeszcze szerszej propagandy aborcjonistycznej, która przecież już trwa.

Konwencję tą Sejm ratyfikował na początku lutego 2015 roku głosami posłów Platformy Obywatelskiej, Sojuszu Lewicy Demokratycznej i częściowo Polskiego Stronnictwa Ludowego przy sprzeciwie Prawa i Sprawiedliwości oraz Solidarnej Polski. W kampanii wyborczej Prawo i Sprawiedliwość zapowiadało uchylenie tej konwencji. W styczniu 2017 roku minister Adam Lipiński - pełnomocnik rządu ds. równego traktowania - oświadczył, że rząd nie zamierza jej wypowiadać.

Jej zapisy bezpośrednio uderzają w porządek prawnomoralny Rzeczypospolitej, rodzinę i system edukacji. Artykuł 12 zobowiązuje państwa sygnatariuszy do „podejmowania działań niezbędnych do promowania zmiany społecznych i kulturowych wzorców zachowań kobiet i mężczyzn w celu wykorzenienia uprzedzeń, zwyczajów, tradycji oraz innych praktyk opartych na stereotypowych rolach kobiet i mężczyzn". W wyniku ratyfikacji Konwencji każde państwo zobowiązane jest wprowadzić do programów nauczania w szkołach, na wszystkich etapach edukacji, treści dotyczące „niestereotypowych" ról zgodnie z ideologią gender. Prowadzenie edukacji „antydyskryminacyjnej" w tym zakresie ma mieć charakter systemowy i obligatoryjny.

Już w lutym 2015 roku zdecydowanie protestowaliśmy przeciwko ratyfikacji tej konwencji, którą przyjęto pod pozorem walki z przemocą wobec kobiet. Polska jest państwem o najniższym w UE poziomie przemocy wobec kobiet, co pokazała także unijna Agencja Praw Podstawowych, bowiem polskie ustawodawstwo skutecznie walczy z tego typu patologiami. Rzeczywistym celem tej konwencji jest wprowadzenie do polskiego systemu prawnego koncepcji „płci społeczno-kulturowej". Koncepcja ta ma służyć jako instrument w zwalczaniu rodziny, tradycji narodowych i chrześcijańskich, które określa jako struktury przemocy.

Nie ratyfikowało jej do tej pory wiele państw, między innymi Niemcy, Wielka Brytania, Węgry, Bułgaria, Czechy, Słowacja, Litwa, Łotwa, Estonia i Chorwacja. Na co więc będziemy czekać? Aż ją ratyfikują i wtedy będzie można mówić: „Nie możemy przeciw wszystkim"? Dziś mamy sojuszników. Nasza dyplomacja powinna jak najszybciej zawiadomić o wycofaniu się Polski z konwencji stambulskiej i że dalszy opór będziemy prowadzić razem. To zresztą oczywiste następstwo głosowania przeciw jej ratyfikacji, gdy PiS było w opozycji. Po objęciu władzy rząd musi stanąć tam, gdzie wtedy, a nie tam, gdzie stoi Platforma.

W imieniu Prawicy Rzeczypospolitej:
Marian Piłka, Krzysztof Kawęcki, Paweł Kubala, Lech Łuczyński